



Dwudniowe posiedzenie Rady Nadzorczej KGHM

Wrześniowe posiedzenia Rady Nadzorczej KGHM skupiło się na wynikach finansowych oraz inwestycjach w Polsce i za granicą. 29 września Rada Nadzorcza zapoznała się z wynikami Spółki za 8 miesięcy 2016 r. oraz sytuacją produkcyjną i finansową inwestycji za Oceanem Atlantyckim, w tym kopalni Sierra Gorda w Chile. 30 września odbyło się dodatkowe spotkanie Rady Nadzorczej w Głogowie, gdzie członkowie RN zapoznali się z sytuacją przed uruchomieniem inwestycji w Hucie Miedzi, stanem technicznym oraz napotkanymi problemami. Obecnie trwa proces przepinania w Hucie Miedzi Głogów I pieca szybowego na piec zawieszony. Na ten moment produkcja nie jest uruchomiona, jednakże jeszcze w październiku mają być przeprowadzone pierwsze testy z częściowym podaniem koncentratu. Osiągnięcie pełnej zdolności przerobowej planowane jest na przyszły rok.

35. rocznica pacyfikacji kopalni „Rudna”

W dniach 14-17 grudnia 1981 r. na szybach Rudna Główna i Rudna Zachodnia blisko 6 tysięcy górników protestowało przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. 17 grudnia 1981 r., cztery dni po wprowadzeniu stanu wojennego oddziały ZOMO wspierane przez wojsko spacyfikowały strajk w Zakładach Górniczych „Rudna”.

Właśnie rozpoczęły się przygotowania do upamiętnienia 35. już rocznicy pacyfikacji kopalni „Rudna”. Po raz pierwszy odbędą się oficjalne uroczystości współorganizowane przez KGHM. W sprawie głos zabrał jeden z organizatorów, Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” Józef Czyczerski: *„Cały czas działa Komitet Organizacyjny, który jest odpowiedzialny za przygotowanie uroczystości. Pragniemy podziękować w bardziej uroczysty sposób mieszkańcom Polkowic i kapłanom, na których mogliśmy liczyć 35 lat temu – to dzięki nim nie doszło do rozlewu krwi. Dzień wcześniej zastrzelono górników w kopalni „Wujek”, załoga z „Rudnej” miała podzielić ich los. Bardzo nam zależy, żeby o początkach drogi do wolności i całym wydarzeniu usłyszeli młodzi ludzie”.* Oprócz uroczystości rocznicowych zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica przypominająca o tragicznych wydarzeniach.

W grudniowym numerze Pryzmatu przedstawimy historię pacyfikacji i opublikujemy harmonogram uroczystości.

Kadrowy przerost formy nad treścią

Megalomania, neuronowe wizje, miliardy utopione w zagranicznych inwestycjach, niekompetencja, poczucie bezkarności i

buta... To tylko wybrane cechy działalności ekipy Herberta Wirtha, które doprowadziły KGHM Polska Miedź S.A. do dna. Aby przetrwać podejmowane są obecnie różne działania zmierzające do oszczędności. Klasycznie w takich sytuacjach na pierwszy rzut idą ograniczenia w planach inwestycyjnych. Nie widać jednak by obecny zarząd miał większą ochotę na głębszą analizę powstawania nieuzasadnionych kosztów w spółce, dla wielu widocznych „gołym okiem”. Wskazujemy dwie a nawet trzy sprawy wymagające uzdrowienia.

Jednym z wielu obszarów, z dużym potencjałem oszczędności, jest struktura organizacyjna spółki nieprzystosowana do zmieniających się (na gorsze) uwarunkowań. Nawet pobieżna ocena schematu organizacyjnego Centrali budzi poważne wątpliwości. Rażąco jest ulokowanie w nim tworu znanego dotychczas pod nazwą „Głogów Głęboki Przemysłowy” (GGP). Pytania rodzą się same. Czy tzw. GGP jest zakładem górniczym z wymaganą prawem strukturą? NIE. Czy jest oddziałem zakładu górniczego? NIE. A zatem czym jest tzw. GGP? Jest jednym z wielu departamentów Centrali pod nazwą Departament Udostępniania Żłóża (GU), ale działającego w ruchu dwóch zakładów górniczych: O/ZG Rudna i O/ZG Polkowice-Sieroszowice – taki niby podmiot wewnętrzny, ale zewnętrzny. Przy tym nie wiedzieć dlaczego w Centrali funkcjonuje dodatkowo odrębna trzysobowa komórka (RW), której nadano nawet „Program Głogów Głęboki +”. Wskazany Departament (GU) zatrudnia 7 Nadsztygarów Nadzoru Inwestycji ds. Górniczych i trzech ds. Mechanicznych, plus czwarty Nadsztygar ds. Mechanicznych z „Programu Głogów Głęboki +”. Oczywiście w GGP czyli Departamencie Udostępniania Żłóża są jeszcze: Dyrektor, 2 Głównych Inżynierów, 3 specjalistów i 2 Nadsztygarów ds. Elektrycznych.

Dla porównania w kopalniach Lubin, Rudna i Polkowice-Sieroszowice, łącznie w działach inwestycyjnych zatrudnionych jest, po dwóch Nadsztygarów Nadzoru Inwestycji ds. Górniczych. Razem sześciu. A więc mniej niż w samym tzw. GGP. Przyglądając się takim zjawiskom trudno nie zgodzić się z potocznym rozumowaniem, że tzw. GGP czyli Departament Udostępniania Żłóż wraz z „Programem Głogów Głęboki +”, jest porównywany do pasożytniczych komórek rakowych na żywych organizmach Oddziałów Rudna i Polkowice-Sieroszowice. Można odnieść wrażenie, że jedynym celem tworzenia takich zdiwactw jest sposobem na ukrycie dobrze płatnych etatów (dla kogo?). Do pracy w tzw. GGP oddelegowano (czy też wypożyczono) część pracowników z kopalń, którzy wykonywali te same zakresy czynności, w tych samych rejonach kopalni i bez dodatkowej i kosztownej etatowej nadbudówki. Nie jest też tajemnicą, że ich zarobki zatrudnionych na tych samych stanowiskach, ale już na etatach Centrali, są znacząco wyższe.

Kolejnym zabagnionym obszarem, wymagającym prawdziwie gospodarskiego spojrzenia, jest organizacja działów inwestycji i remontów w oddziałach górniczych.

Podstawowym zadaniem komórek inwestycyjno-remontowych kopalń jest prowadzenie robót przygotowawczych, inwestycyjnych i remontowych, zarówno pod ziemią jak i na powierzchni, realizowane najczęściej przez firmy zewnętrzne. Wynikające z właściwości tych komórek uprawnienia i kwalifikacje osób nadzoru robót inwestycyjnych i remontowych są takie same. Faktyczne obowiązki i odpowiedzialność również są identyczne. Zatem w jakim celu wyodrębniono w strukturze kopalń nadzory inwestycyjne (ID) i remontowe (IK), tworząc samodzielne komórki? Właściwości tychże przenikają się wzajemnie, bowiem prawidłowa kwalifikacja robót na inwe-

stycyjne czy remontowe jest płynna, zależna od wielu czynników, często zależna od możliwości źródeł finansowania. Organizacja tychże służb w poszczególnych kopalniach jest niespójna. W O/ZG Polkowice-Sieroszowice dział inwestycyjny, z Głównym Inżynierem – kierownikiem działu, zatrudnia do nadzoru robót dołowych: 3 Nadsztygarów górniczych, 2 Mechanicznych, 2 Elektrycznych i jednego ds. telekomunikacji oraz Inspektora nadzoru. Inwestycje na powierzchni sprawuje Nadsztygar budowlany i 2 Głównych specjalistów. Natomiast w Dziale Przygotowania i Koordynacji Remontów (IK) kierowanego przez Głównego Inż. Mechanika ds. Remontów – kierownika działu zatrudniony jest Nadsztygar ds. koordynacji remontów pod ziemią oraz Główny specjalista i Inspektor również do robót pod ziemią. Remonty powierzchniowe prowadzi 2 Inspektorów nadzoru budowlanego.

W kopalni Lubin dział inwestycji, poza Głównym Inżynierem, roboty pod ziemią nadzoruje 2 Nadsztygarów górniczych, 2 mechanicznych, 2 elektrycznych i jeszcze Inspektor Inwestycyjny i Specjalista. Dział remontowy (IK) w O/ZG Lubin to Główny Inżynier i trzech Starszych inspektorów ze znacznikiem p/z. Rozumieć należy że nadzorują również prace remontowe pod ziemią. Która z komórek (ID czy IK) prowadzi remonty na powierzchni? Trudno rozpoznać. Chyba po trosze każda z nich.

Jeszcze inaczej przedstawia się organizacja działów inwestycji oraz remontów w O/ZG Rudna. Dział inwestycji to oczywiście Główny Inżynier, a poza tym 2 Nadsztygarów górniczych, 2 mechanicznych, 2 elektrycznych i 2 teletechnicznych. Nadzór powierzchniowy sprawują Nadsztygar budowlany i instalacyjny. Działem remontów (IK) kieruje (uwaga) Główny Inż. Inwestycji – kierownik działu remontów pod ziemią oraz 1 Główny specjalista, 2 Starszych inspektorów pod ziemią oraz jeden ds. technicznych na powierzchni. Razem 16 osób. Mimo to na portalu KGHM ogłoszono zapotrzebowanie na zatrudnienie do działu remontów następne 2 osoby. A wystarczyłoby sensownie zagospodarować istniejące zasoby specjalistów. A może by tak zatrudniać mniej pracowników, ale lepiej wynagradzanych? Nad komórkami inwestycyjno-remontowymi w każdym oddziale są, a jakże, Główni Inżynierowie ds. Inwestycji i Remontów (IR).

Pomimo posiadania wyspecjalizowanych służb nadzoru inwestycyjnego i koordynacji remontów prowadzone są również inwestycje i remonty siłami komórek ruchowych kopalń, powołanymi jakby się mogło wydawać, do innych zadań. Ale to już temat do odrębnego rozważania.

Niby ten sam schemat organizacyjny dla wszystkich kopalń, a we wszystkich jeden wielki misz-masz. Żadnej logiki, z wyjątkiem tego, że im więcej komórek tym więcej do obsadzenia stanowisk kierowniczych. Może i nie byłoby w tym nic dziwnego. W końcu oddziały mają jakąś część autonomii, gdyby nie to, że w Centrali powołano do życia (a może i do jakiejś pracy) aż 5 wyspecjalizowanych służb w randze departamentów i wydziałów, odpowiedzialnych za szeroko rozumianą politykę kadrową.

Ciekawe czy nasze spostrzeżenia, dotyczące organizacji działów inwestycyjno-remontowych w oddziałach, znalazłyby potwierdzenie np. przez Departament ds. Zarządzania Kapitałem Ludzkim (DL)? A może miałyby coś do powiedzenia Departament Zarządzania Zasobami Ludzkimi i Wynagrodzeniami (LW)? Również Departament Rozwoju Kadr (LK) powinien wnieść coś interesującego do uporządkowania istniejącego bałaganu. Do aktywności w temacie zachęcamy także Wydział Wynagrodzeń i Strategii Motywacyjnych (LWw) oraz Wydział Strategicznego Planowania Zasobami Ludzkimi (LWz). Zapewne ta ilość departamentów kadrowych wymaga powołania departamentu ds. koordynacji departamentów i chyba tylko przez niedopatrzenie jeszcze tego nie uczyniono. Podobnie jak kopalnie, chaos organizacyjny dotyka samą Centralę, w której właściwości i kompetencje wszelkiej maści departamentów są mętne i przenikają się wzajemnie. Również tu potrzebna jest pilna inwentaryzacja zasobów. Tylko kto by się tym zajął? Wynik audytu mógłby się okazać dla wielu bardzo bolesny. Organizacja Centrali sprawia wrażenie jakby jej zarządzanie ustawione było wyłącznie pod samą siebie. Taki swoisty organizacyjny narcyzm.

Wskazując nieprawidłowości oczekujemy na podjęcie skutecznych działań, zmierzających do ich eliminacji, a ewentualnych odpowiedzi w stylu: „Tak było, tak jest i tak będzie”, „Ręce precz od Centrali” itp. nie przyjmujemy.

ZWR żyje... przeprowadzkami

Polkowice, Kopalniana 1 – to tutaj mieści się siedziba Zakładów Wzbogacania Rud. Od kilku miesięcy przy Kopalnianej 1 trwają liczne przeprowadzki różnych działów. Sprawa mogłaby nie dziwić, gdyby nie pewien fakt i posłużyć się przykładem działu, który jest niechlubnym „przeprowadzkowym rekordzistą”. Tak się składa, że to już będzie czwarta zmiana biura tego działu. Trzecie piętro, drugie piętro, parter i kolejne przekwaterowanie. Malowanie ścian, zakup nowych mebli, wymiana tabliczek jest na porządku dziennym.

Jaki jest cel tych przeprowadzek? Po fakcie okazuje się, że pomieszczenie jest zbyt małe? Być może niezbyt duże są okna przez co nasłonecznienie jest niewystarczające? Albo widok z okien szybko się nudzi? Pytanie brzmi: kto jest odpowiedzialny za tę błazenadę? Czyżby jakieś osoby chciały się wybić lub pokazać jak są ważne? Tak z tego wynika, że dzieje się to za przyzwoleniem pracodawcy, który broni tego chorego pomysłu jak niepodległości, jakby w tym zakładzie ważniejszych spraw do załatwienia nie było. Wspomniany rekordowy dział – dotyczy to również innych działów – Oddziału produkcyjnego jakim jest ZWR zamiast sprawnie funkcjonować i zajmować się kluczowymi dla funkcjonowania sprawami bezpieczeństwa, doprowadza do sytuacji, w której kontakt jest utrudniony dla pracowników. Przeprowadzki zdają się być priorytetową kwestią, podczas gdy dział nie skupia się na najważniejszej roli do której został powołany. Pracownicy liczyli na zmiany personalne, a nie zmiany pokoi.

Na sprawę trzeba też spojrzeć przez pryzmat generowanych kosztów. KGHM zmaga się z problemami, zadłużenie rośnie i trzeba dopłacać do zagranicznych inwestycji. Mimo to znajdują się pieniądze na pomysły żywcem wyjęte z Monty Pythona! Po ilu przeprowadzkach skończy się ten obłęd?

O górnictwie krążą legendy

O perspektywie rozwoju branży wydobywczo-energetycznej (węglowej) i uprawnieniach górników: trzynastej pensji, Barbórcie, wcześniejszych emeryturach – z Waldemarem Sopatą, członkiem Komisji Krajowej NSZZ Solidarność i przewodniczącym „S” w kopalni Sobieski, rozmawia Andrzej Berezowski z Tygodnika Solidarność.

(...)

– **Wraca się jednak do pomysłu łączenia energetyki z górnictwem.**

– Ale realia rynkowe są zupełnie inne. Trzeba było robić konsolidację, kiedy była koniunktura na węgiel. Wówczas jednak rządzący zamiast myśleć o tym, jak w długim okresie zapewnić rozwój górnictwa i energetyki, pieniędzmi zarobionymi przez kopalnie łatali dziurę budżetową. Na przykład w 2013 roku do budżetu państwa z branży górniczej odprowadzono 7 mld 152 mln 694 tys. zł. Rządy, choć były właścicielem górnictwa i energetyki, ograbiły je z całego zysku, zamiast zachowywać się jak gospodarz i część pieniędzy przeznaczyć na inwestycje i przygotować zakłady na okres dekonunktury. Kopalnie nie mogą być dziś dochodowe, jeśli w czasie koniunktury właściciel nie pozostawił odpowiednich środków na inwestycje.

– **Przeciwnicy konsolidacji twierdzą, że połączenie energetyki z górnictwem zabije wolny rynek na węgiel.**

– Kopalnie i elektrownie są zdane na siebie. Co stoi na przeszkodzie, aby były wspólnie zarządzane? Inteligentna konsolidacja górnictwa i energetyki to jedyny sposób na zapewnienie Polsce bezpieczeństwa energetycznego kraju. Spółki energetyczne połączone z górnictwem zdecydowanie łatwiej przejdą przez kryzys i będą bardziej konkurencyjne niż małe, rozdrobnione podmioty wobec firm zachodnich.

– **Niektóre kraje stawiają na energię z odnawialnych źródeł.**

– Energetyka oparta na odnawialnych źródłach energii nigdy nie zagwarantuje Polsce bezpieczeństwa energetycznego, bo produkcja energii z OZE będzie zawsze produkcją niewystarczającą. Energetyka polska musi być oparta na węglu, gdyż jest to nasze jedyne dobro narodowe, a zanim powstaną elektrownie jądrowe, minią lata świetlne.

– **Unia Europejska promuje odnawialne źródła energii kosztem konwencjonalnych.**

– Nie jestem przeciwnikiem Unii Europejskiej, ale urzędnicy i politycy w Brukseli muszą zrozumieć, że każde państwo musi mieć prawo do korzystania z tych zasobów, które posiada. W Hiszpanii, Portugalii i Włoszech

słońce świeci dużo silniej niż u nas w skali roku i tam można stawiać farmy słoneczne, Holandia jest krajem najbardziej wietrznym, więc można tam budować farmy wiatrowe. Naszym zasobem jest węgiel. Unia nie może nam zakazać korzystania z niego. Dużo osób twierdzi, że węgiel jest reliktem. Tymczasem w Polsce pojawiają się prywatni inwestorzy, którzy widzą w kopalniach źródło zysku i chcą je budować.

– Mówi Pan o problemach ważnych dla całej gospodarki.

– Nie możemy dopuścić do zniszczenia polskiej energetyki opartej na węglu, bo to spowoduje uzależnienie od zagranicznych konsorcjów biznesowych. Nie mam złudzeń, że jeśli staną się monopolistą na polskim rynku, będą dyktowały wysokie, księżycowe ceny, jak na przykład dzisiaj dzieje się to z gazem. Nie możemy też liczyć na to, że w przypadku kryzysu energetycznego jakieś państwo podzieli się z nami energią. Każdy kraj chętnie sprzedaje, gdy posiada nadwyżki, ale nigdy nie sprzedaje energii, gdy nie może zaspokoić potrzeb własnego kraju. Solidarność Unii Europejskiej w tym zakresie nie istnieje.

– Polska polityka energetyczna to przewiduje?

– Strategicznej polityki energetycznej w Polsce do tej pory nie było widać. Obecna władza chce to zmienić i zaczęła częściowe działania.

– Dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane.

– Nie da się jednak w rok odbudować czegoś, co przez 20 lat było zaniebawiane. Trzeba też pamiętać, że obecna sytuacja na rynku energetycznym nie sprzyja zmianom. Część decyzji niekorzystnych dla węgla zapadła w poprzednich latach w Brukseli i teraz trudno będzie je odwrócić. Dlatego trudno zarzucać obecnemu rządowi, że po roku nie widać efektów jego pracy. Przede wszystkim trwa dialog między górnikiem i rządem, czego do tej pory nie było.

Rozpoczęto wspólną politykę w zakresie zarządzania energetyką i górnictwem. Obie branże zarządzane są dziś przez jedno ministerstwo. To zapewni lepszą koordynację działań oraz wypracowanie spójnej strategii dla całego sektora energetycznego.

– Mam wrażenie, że osoby pracujące na umowach śmieciowych chętnie zamieniłyby się z górnikiem. Tyle się mówi o ich przywilejach.

– Nic nie stoi na przeszkodzie, aby osoby z innych branż zrzeszały się i negocjowały lepsze warunki zatrudnienia, to gwarantuje im ustawa o związkach zawodowych. Niech nie zazdroszczą, że górnicy potrafią się zorganizować. Nie zgadzam się z określeniem „przywileje górnice”. Świadczenia górników wynikają z zakładowych układów zbiorowych pracy.

– Górnicy wcześniej mogą przechodzić na emeryturę...

– Wcześniejsza emerytura wynika z tego, że górnicy żyją średnio kilka lat krócej. Każdego zapraszam, aby spróbował popracować w kopalni, gdyż nie jest to zawód zakazany. To ciężka, niszcząca zdrowie praca. Przykro mi, gdy o pracy i uprawnieniach górników wypowiadają się często osoby, które nie mają podstawowej wiedzy i nie znają górnictwa. Tak jak nie wyobrażam sobie 65-letniego strażaka czy policjanta w akcji, tak nie wyobrażam sobie 65-letniego górnika zjeżdżającego do pracy pod ziemią. Mitem też jest, że górnicy po latach spędzonych w kopalni mogą się przekwalifikować na listonosza czy kierowcę tira.

– A trzynastki, czternastki, nagroda Barbórkowa?

– Trzynastej pensji w górnictwie nie ma już od 23 lat, a często takie zarzuty padają z ust osób, które nie mają podstawowej wiedzy o branży.

Czternasta pensja wynika z zapisów ZUZP, co miesiąc jest odkładana z płacy zasadniczej 1/12 wynagrodzenia, aby jednorazowo wypłacić ją górnikowi za ciężką pracę. To nie są dodatkowe środki. Pochodzą z funduszu płacy.

Roczny przychód górnika nie zależy od ilości wpłat i innych świadczeń, lecz od ich wysokości. Jak to ma znaczenie, w ilu ratach w roku ktoś bierze pensję? Czy krytykanci też by krzyżeli, jeśli górnicy taki sam przychód roczny otrzymywałby w 6 pensjach? To zwyczajny populizm i obrażanie ciężkiej pracy górnika. Tym, co świadczy o dochodzie górnika, jest tak naprawdę roczne sprawozdanie PIT.

Barbórka jest nagrodą branżową. W innych branżach pracownicy również dostają nagrody z okazji swoich świąt branżowych i nikt tego nie krytykuje. Nie jest też prawdą, że czternasta pensja i nagroda Barbórkowa nie mają systemu motywacyjnego, co często pojawia się w informacjach na temat uprawnień górniczych. Barbórkowa przyznawana jest za nienagannie przepracowany cały rok. Adekwatna do wkładu pracy każdego górnika. Jeśli górnicy chorowali lub przepracowali mniej dni niż inni, to nie dostaną całej nagrody Barbórkowej, tylko jej część. Nagroda będzie wów-

czas proporcjonalnie mniejsza.

– Panuje pogląd, że na wcześniejszą emeryturę składa się całe społeczeństwo.

– Górnicy, jak wszyscy inni, płacą składki ZUS, podatki. Górnictwo jako jedyna branża jest obłożone aż 32 różnymi obciążeniami podatkowymi. Zostało też wyliczone, że dzięki pracy jednego górnika mogą się utrzymać trzy rodziny, powstają lokalne przedsiębiorstwa i rozwija się sektor usług. (...)

Aktualności

Nagrody PIP przyznane

Przedstawiciele „Solidarności” Wojciech Zawadzki (Region Zagłębie Miedziowe) i Krzysztof Doła zostały wyróżnieni przez Głównego Inspektora Pracy Głównego nagrodą im. Haliny Krahelskiej.

Wojciech Zawadzki od 2011 roku jest Regionalnym Koordynatorem ds. bhp. Pracuje w Volkswagen Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach jako inżynier zarządzania bezpieczeństwem pracy oraz nauczyciel praktycznej nauki zawodu. Od roku 2004 pełni funkcję Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy, to już jego trzecia kadencja. Od 2010 r. prowadzi szkolenia dla społecznych inspektorów pracy.

(...)

Nagroda im. Haliny Krahelskiej przyznawana jest przez Głównego Inspektora Pracy za wybitne osiągnięcia w dziedzinie prewencji zagrożeń zawodowych i kontroli przestrzegania prawa pracy, wynalazczości, projektowania i wdrażania bezpiecznych technik i technologii w zakresie ochrony pracy, a także popularyzacji prawa pracy i ochrony zdrowia oraz bezpieczeństwa pracy. Halina Krahelska, polska działaczka społeczna była autorką „Tez do działalności inspekcji pracy w odrodzonej Polsce”.

8 procent ludzi ma dostęp do czystego powietrza

9 na 10 ludzi żyje w otoczeniu, w którym poziom zanieczyszczenia powietrza jest nadmierny, co przyczynia się do występowania m.in. udarów, chorób serca i raka płuc, informuje Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). 92 procent mieszkańców Ziemi oddycha powietrzem, którego zanieczyszczenie przekracza ustalone przez WHO normy określające limity drobnych cząstek stałych (PM2,5).

W największym stopniu dotyczy to Azji Południowo-Wschodniej, krajów położonych we wschodniej części Morza Śródziemnego i zachodniego Pacyfiku. Poza obiema Amerykami, we wszystkich innych regionach świata mniej niż 20 procent ludności żyje w miejscach, w których jakość powietrza odpowiada normom WHO.

Raport opiera się na danych z 3 tysięcy miejsc na całym świecie. Został przygotowany we współpracy z brytyjskim uniwersyteciem w Bath. Dr Maria Neira, szefowa departamentu zdrowia publicznego w WHO, podkreśliła, że istnieją rozwiązania tego stanu rzeczy. Jak sprecyzowała, chodzi o „bardziej zrównoważone systemy transportu, zarządzania odpadami, wykorzystywania przez gospodarstwa domowe pieców i czystszych paliw, a także energię odnawialną i redukcję zanieczyszczeń”.

WHO szacuje, że z zanieczyszczeniem powietrza ma związek ok. 3 mln zgonów rocznie. Prawie 90 proc. tych zgonów przypada na kraje o niskim lub średnim dochodzie, a niemal dwa zgony na trzy na regiony Azji Południowo-Wschodniej i zachodniego Pacyfiku.

Polki chętnie rodzą dzieci. W Wielkiej Brytanii

Na jedną Polkę mieszkającą w Wielkiej Brytanii przypada ponad troje dzieci. W Polsce - 1,3. Socjolog dr Roch Dunin-Wąsowicz zwraca uwagę na różnicę między dzietnością na Wyspach i w Polsce. W Wielkiej Brytanii na jedną Polkę przypada 3,3 dziecka (według badań brytyjskiego urzędu statystycznego z 2015 roku), w Polsce 1,3. - Jeżeli mamy upatrywać przyczyn tej rozbieżności, to chyba najważniejsza jest rola państwa socjalnego w Wielkiej Brytanii, to, że obowiązek szkolny zaczyna się już w 4. roku życia, a opieka przedszkolna jest dostępna dla trzylatków i dwulatków, to ułatwia kobietom łączenie życia zawodowego z życiem domowym - wyjaśnia.

Wśród imigrantek Polki rodzą najwięcej dzieci. Przeszło 3 proc. dzieci urodzonych co roku w Wielkiej Brytanii to są dzieci polskich matek. Dziecko tam urodzone automatycznie staje się brytyjskim obywatelem, gdy przynajmniej jeden z rodziców pracuje i przebywa w Zjednoczonym Królestwie minimum 5 lat. Polska społeczność jest największą mniejszością

narodową Wielkiej Brytanii.

Bezrobocie w UE

Bezrobocie w lipcu w Unii Europejskiej wyniosło 8,6 procent, w strefie euro natomiast 10,1 procent Europejczyków pozostaje bez pracy, podaje portal biznes.onet.pl. Sytuacja nie zmieniła się w porównaniu zeszłym miesiącem, ale poprawiła się w porównaniu z ubiegłym rokiem.

W lipcu zeszłego roku bezrobocie w Unii było prawie o jeden punkt procentowy wyższe, podobnie jak w strefie euro. Obecne dane to najlepsze wyniki w Wspólnocie od marca 2009 roku, a w Eurolandzie od lipca 2011 roku. Jednak mimo poprawy sytuacji na rynku pracy, w Unii wciąż jest ponad 21 milionów bezrobotnych, wśród nich 4-milionowa grupa młodych ludzi, do 25 roku życia.

Najmniejsze bezrobocie jest na Malcie i wynosi 3,9 procent, oraz w Czechach i w Niemczech, gdzie nieznacznie przekracza 4 procent. W Polsce w lipcu bezrobocie wyniosło dokładnie tyle, ile średnia w Unii Europejskiej – 8,6 procent. Według Eurostatu najgorsza sytuacja pod tym względem jest w Grecji, gdzie pracy nie miało 23,5 procent obywateli, choć ostatnie dane, które ma unijny urząd, pochodzą z maja. Następnie jest Hiszpania, tam w lipcu bezrobocie wyniosło 19,5 procent.

Polska nie przyjęła uchodźców i nic nam za to nie grozi

Do tej pory Polska nie przyjęła ani jednego uchodźcy z prawie siedmiu tysięcy, które próbowano nam narzucić. Co więcej, w Brukseli przyznają, że w związku z tym nie grożą Polsce żadne kary, jakimi straszono kraje, jeśli nie przyjmą przydzielonych im kwot imigrantów.

Jak podało RMF FM, Polska oraz cała Grupa Wyszehradzka wygrały batalię ws. uchodźców. Nasz kraj nie przyjął dotychczas ani jednego imigranta z przypisanej nam kwoty siedmiu tysięcy – na którą zgodził się rząd PO-PSL – i nic nam za to nie grozi. Okazuje się, że Komisja Europejska nie pozwie Polski do unijnego Trybunału Sprawiedliwości, bo dotychczas żaden kraj, nawet Niemcy, nie wywiązał się z ustaleń. Wszystko wskazuje też na to, że także pomysły ogromnych kar finansowych dla państw, które odmówią przyjęcia uchodźców, nie zostanie zrealizowany. RMF FM dowiedziało się, że przeciwko karom opowiedziały się już 22 kraje!

Niedawno Konrad Szymański, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, mówił o propozycji Polski na rozwiązanie kryzysu migracyjnego: „Z naszej strony jest oferta, myślę bardzo uczciwa. Proponujemy, by Unia Europejska miała swoją odpowiedź na kryzys migracyjny, bo to jest kryzys prawdziwy. Proponujemy, by te instrumenty były dobrane tak, by każde państwo mogło zaoferować to, co może zaoferować naprawdę. Czyli, aby porzucić sztywną politykę, opartą na relokacji uchodźców wewnątrz Unii Europejskiej, a skupić się na tym, co naprawdę łączy, czyli na polityce na granicach zewnętrznych Unii.”

Do błędów ws. polityki migracyjnej przyznali się w ostatnich dniach Jean Claude Juncker oraz Angela Merkel. „Jeżeli bym mogła, cofnęłabym czas o wiele, wiele lat wstecz tak, by móc się wspólnie z niemieckim rządem i wszystkimi odpowiedzialnymi lepiej przygotować” – powiedziała kanclerz Niemiec, nawiązując do kryzysu związanego z uchodźcami.

solidarnosc.org.pl

Mówili za nas

Nieprzerwanie od 34 lat zawsze w trzecią sobotę i niedzielę września na Jasnej Górze w Częstochowie gromadzą się ludzie świata pracy na Ogólnopolskiej Pielgrzymce. To 34 lata temu po raz pierwszy na Jasną Górę przyprowadził pracowników Huty Warszawa bł. ks. Jerzy Popiełuszko, dzisiejszy patron NSZZ „Solidarność”. Był czas w historii naszego Narodu kiedy dręczeni na różne sposoby, szykanowani za swoje poglądy mogliśmy komunikować się ze sobą pod skrzydłami kościoła i ludzi kościoła, m.in. dzięki kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, ks. Suchowalcowi, Ojcu św. Janowi Pawłowi II czy wspomnianemu wcześniej błogosławionemu księdzu Jerzemu Popiełuszcze. To on przecież na odprawianych przez siebie mszach

za Ojczyznę gromadził zawsze tysiące młodych ludzi mówiąc odważnie o problemach, szacunku do drugiego człowieka i pracy. To były proste słowa, które trafiały do ludzi pracy, jednoczyły ich coraz bardziej. Rozumieli znaczenie tych słów, rodziło się wśród nich poczucie wielkiej siły – prawdziwa „Solidarność”. Właśnie dlatego oprawcy komunistyczni postanowili zamordować ks. Jerzego Popiełuszkę, bo myśleli, że mordując ks. Jerzego zamordują również siłę i moc jednoczącego się świata pracy, płomień wolności wypisany w sercach robotników i na sztandarach „Solidarności”.

Mimo różnych represji stanu wojennego przychodziły pewnie chwile słabości i zwątpienia. Nauka ks. Jerzego w naszych sercach jednak przetrwała, my dalej tak jak nas uczył chcemy i na ile to możliwe staramy się zło dobrem zwyciężać. Solidarność była, jest i będzie, bo jest zawsze i wszędzie potrzebna. Tylko czy świat pracy zda egzamin z „Solidarności”?

Nuciński

W wieku 42 lat tragicznie odszedł od nas
29 września 2016 r.
pracownik Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń

Śp. Paweł Moryń

Kondolencje i wyrazy szczerego żalu
dla rodziny i bliskich składa
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” PeBeKa
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi
NSZZ „Solidarność”
oraz redakcja „Pryzmatu”

W wieku 44 lat tragicznie odszedł od nas
23 września 2016 r.
pracownik Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń

Śp. Paweł Piechowiak

Kondolencje i wyrazy szczerego żalu
dla rodziny i bliskich składa
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” PeBeKa
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi
NSZZ „Solidarność”
oraz redakcja „Pryzmatu”

W wieku 27 lat tragicznie odszedł od nas
23 września 2016 r.
pracownik Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń

Śp. Tomasz Świercz

Kondolencje i wyrazy szczerego żalu
dla rodziny i bliskich składa
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” PeBeKa
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi
NSZZ „Solidarność”
oraz redakcja „Pryzmatu”